Przedpłata wraz z przesyłką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

# ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

**Pismo tygodniowe.**

**Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dla Galicji i W. Ks. Krakowskiego**

wychodzi co **Poniedziałek** w objętości pół arkusza.

***Wydawca: Dr. Alfred Zgórski.***

**Nr. 19.** **Poniedziałek**, dnia 8. maja 1876. **III. rocznik.**



## Konferencye z Dr. G. Marchetem.

(Dokończenie).

Poruszoną kwestyą, w jaki sposób wziąć się winniśmy do energiczniejszego poparcia pracy na polu stowarzyszeń, załatwiła ankieta w ten sposób, iż orzekła: należy ukonstytuować we Lwowie komitet centralny złożony z reprezentantów władz krajowych, Towarzystwa gospodarskiego i Wydziału Związku stowarzyszeń, któryby za pośrednictwem osób obznajomionych ze stosunkami na prowincyi całą tę organizacyą wziął w swoje ręce. Na piérwsze wydatki ma rząd dostarczyć funduszów — a następnie porozumieć się ze Sejmem Krajowym, celem zapewnienia stałego dochodu dla organizacyi. W broszurze swojéj zamyśla p. Marchet propagować teorye Raiffeisena za pomocą wędrowych nauczycieli. Sprawy téj jednak nie poruszał Sz. Profesor podczas narad poufnych. — Tém gwałtowniéj i tém (dodamy) niefortunniéj i nie odpowiedniéj poruszył ją zato na urzędowéj konferencyi w obec p. Namiestnika. Wywołało to nawet pewne nieporozumienia w pojęciu téj instytucyi przez niektórych członków ankiety. P. Namiestnik i niektórzy członkowie ankiety sądzili, że p. Marchet pragnąłby aby rząd na swój koszt wysłał jednego lub dwóch ludzi nad Ren celem zaznajomienia się na miejscu z zasadami téj szkoły — p. Marchet niekontent był ze wzmianki o podróży nad Ren, a chciał jedynie przeforsować uchwałę, żeby ankieta orzekła potrzebę ustanowienia dla propagowania teoryi, których jasno nie określił, instytucyi wędrownych nauczycieli. Do uchwały jednak nie przyszło a sądząc z objawionych zdań — ankieta i w téj mierze ostrożnie wyminęła pułapkę, zastawioną przez apostoła Raiffeisenianizmu. Zdaje nam się tedy, że p. Marchet przekonał się o niemożebności przeprowadzenia swoich teoryi „nawet w Galicyi.“

Dodać winniśmy jednak dla wyjaśnienia jeszcze jeden szczegół. Z poniżéj podanego listu p. Zillera i wiadomości zkąd innąd nas doszłych, wiadomo jakie nadzieje przywiązywał p. Marchet do Zakładu kredytowego włościańskiego. Zapewnie nie spodziéwając się rekuzy oświadczył jednak p. Marchet przy pierwszéj konferencyi stanowczo: że z polecenia p. Ministra dopiéro wtedy rozpocznie rokowania z Zakładem kredytowym włościańskim, kiedy ankieta do tego go upoważni. Do upoważnienia tego nie przyszło — a p. Marchet po niedojściu rokowań z ankietą rozpoczął nazajutrz konferencye z Dyrektorami Zakładu kredytowego włościańskiego.

Przedstawiwszy bezstronnie obraz narad ankiety mniemamy, że po konferencyach tych nie możemy się wiele dla naszych towarzystw spodziéwać. Dla zachowania jednak śladu téj pracy zestawiamy główne uchwały ankiety, które praktyczną mają doniosłość — uchwały bowiem w kwestyach teoretycznych nigdy jeszcze pożytku nie przyniosły. Teorya — nauka zwycięża nie uchwałami, ale pracą i prawdą! Jeżeli rząd rzeczywiście dla nas chce coś zrobić, ma teraz pole dać dowód swoich dobrych chęci.

Ankieta wyraziła następujące życzenia:

1. „Rząd powinien stowarzyszenia nasze, o ile tylko z członkami interesy załatwiają, uwolnić od podatków — co się zaś tyczy opłat i należytości stęplowych bezpośrednich — powinien rząd nadać im formę prostą, słuszną i jednostajną.“

2. „Rząd powinien wpłynąć na Bank Narodowy, aby założono w Galicyi, jeśli nie dwie (w Tarnowie i Stanisławowie) to przynajmniéj jednę nową filią (w Sta-

nisławowie) dla Galicyi; — aby filie Banku Narodowego w Galicyi bezporównania lepiéj, jak dotąd, wyposażono; — aby ułatwiono stowarzyszeniom zarobkowym przystęp do Banku Narodowego, zwłaszcza aby Bank przyjmował akcepta stowarzyszeń prowincyonalnych, nie koniecznie w siedzibie filii żyrówane—zadowalając się jedynie domicylem (bez żyra) w towarzystwie zaliczkowém, które ma siedzibę w miejscu, gdzie znajduje się filia Banku Narodowego.

3. „Rząd powinien przyczynić się subwencyą dla komitetu, który się zajmie rozszérzeniem istniejących i zakładaniem nowych spółek zarobkowych, przyczém ankieta wyrzekła przekonanie, że same spółki zaliczkowe nie podniosą naszego rolnictwa, ale że należy również dążyć do zakładania spółek magazynowych, produkcyjnych i t. d. dla rolnictwa krajowego".

Skromne te życzenia powinien rząd tem pewniéj spełnić, o i ile byłoby do życzenia, aby go nie posądzano, że wysłał delegata dla przeprowadzenia jakichś tam teoretycznych zachcianek — ale dla rzeczywistéj pomocy dla naszego rolnictwa. Żywić zresztą należy nadzieję, że rząd wyżéj postawi opinią mężów, obznajmianych ze stosunkami krajowymi, niżli profesora, który z nad Renu przywiózł jedynie materyał do ośmioarkuszowéj broszury.

Dla nas zaś narady ten chyba przyniosą pożądany skutek, że sprawą naszych stowarzyszeń zajęły się szérsze koła — zwłaszcza osobistości wpływowe. Żywimy więc niepłonną nadzieję, że wniosek ks. Adama Sapiehy wykonanym zostanie, i że w krótce Towarzystwo gospogospodarskie zaprosi osoby, zajmujące się sprawą naszych stowarzyszeń, celem wzięcia się do pracy, która do nas raczéj, niż do rządu należy. Również nie da się ubiec Wydział Krajowy i uczyni zadość objawionemu życzeniu, aby zwołana przez niego ankieta, dziś zdekompletowana i bezczynna, na nowo podjęła narady, po których spółki nasze spodziéwały się dobrych rezultatów. Wreście Sejm krajowy, który sprawę stowarzyszeń zarobkowych uczynił przedmiotem swoich badań, nie porzuci pracy niedokończonéj i wypełniając wolę kraju obmyśli środki skutecznego usiłowań naszych poparcia. Dr. P. Gross zapowiedział, że w przyszłym Sejmie spowoduje wniosek, aby kraj, czy to przez zaciągnięcie osobnéj na ten cel pożycki (na wzór głodowéj), czy w inny sposób dostarczył stowarzyszeniom potrzebnego kapitału. Kapitał ten podwójnie się opłaci, gdyż, jako zwrotny i do tego bez utraty odsetek, powróci do kasy krajowéj, wzbogacony zarobkiem i uszlachetniony odniesionémi zasługami około dobrobytu krajowego. —

## Korespondencya.

**Wiedeń** dnia 2. maja 1876.

Od p Hermanna Z i l l e r a, Patrona austryackiego Związku stowarzyszeń, otrzymuje Wydawca „Związku" następujące pismo:

Szanowny Panie Doktorze! W odpowiedzi na Szan. pismo z dnia 29. z. m. mam zaszczyt WPanu donieść, że ministerstwo rolnictwa rzeczywiście usiłuje za pośrednictwem p. dr. Marcheta, profesora akademii rolniczéj, p o d k o p a ć nasze stowarzyszenia i podjąć śmiały experyment z raiffeisenowskiémi kasami pożyczkowémi. Jak we wszystkich państwach, niewyjmując Prus, panuje i w naszém ministerstwie bezprzykładny dyletantyzm w sprawach stowarzyszeń zarobkowych. Zapewne sobie Pan przypominasz, iż ogłosiłem w „Genossenschaft" kilka przykładów, jakie ministerstwo rolnictwa poleca statuta wzorowe w swoim organie urzędowym, statuta, pełne braków i sprzeczności tak, że sąd, który dostatecznie zna ustawę i obowiązek swój wykonuje, zarejestrowaniu ich odmówić musi. Podobnym wynikiem dyletantyzmu jest również popiéranie kas raiffeisenowskich. Jeszcze przed kilku laty wysłało ministerstwo p. Marcheta nad Ren. Tam znalazł bardzo uprzejme przyjęcie ze strony Raiffeisena, Lozauera, Karlova i innych i powitany został jako ich zwolennik. Dziś agituje za zaprowadzeniem takich instytucyj w Austryi. Przedewszystkiem wystąpił w tutejszém Towarzystwie gospodarskiém i przeprowadził polecenie swego statutu. To jednak niewiele pomoże. Z ówczesnych bowiem członków komitetu, jak mi to jeden z w y b i t n y c h członków tegoż komitetu doniósł, dziś żaden już o tych planach n i c w i e d z i e ć n i e c h c e. W każdym razie nie osiągnął on swego zamiaru pierwotnego, t. j. polecenia swego statutu przez ministerstwo spraw wewnętrznych i propagowania go przez s t a r o s t w a. W niższéj Austryi mało ma widoków na powodzenie, gdyż posiadamy bardzo znaczne stowarzyszenia zaliczkowe, które prawie wyłącznie są dla rolników przeznaczone, jak w Krems, Stein, Spitz, St. Pölten i t. d. W Czechach usiłowano również przez Radę kultury krajowéj przeprowadzić kasy raiffeisenowskie — lecz nadaremnie. Że się zaś p. Marchet zwrócił do Galicyi, to przyczyna tego leży po części w wielkim braku kredytu rolniczego u Was, przeważnie zaś w istnieniu tamże z a k ł a d u k r e d y t o w e g o w ł o ś c i a ń s k i e g o. Jak WPanu wiadomo, stara się partya Raiffeisena lukę w swéj organizacyi w ten sposób jako tako załatać, iż zamyśla te małe słabe stowarzyszenia łączyć w banki centralne. Tego jednak w zadowalniający sposób dotąd nigdzie nie przeprowadzili. P. Marchet dowodził jednak niedawno w „Wiener Landwirthschaftliche Zeitung", że g a l. Z a k ł a d k r e d y t o w y w ł o ś c i a ń s k i j e s t, w myśl jego planów, n a j o d p o w i e d n i e j s z ą i n s t y t u c y ą, k t ó r a p r z y c z ę ś c i o w é j z m i a n i e s t a t u t u s t a ć b y s i ę m o g ł a b a n k i e m c e n t r a l n y m d l a k a s r a i f f e i s e n o w s k i c h.

Czy bank ten miałby gust to uczynić, tego nie wiem; w każdym razie jest to rzeczą niebezpieczną, porzucić organizacyą, któréj się pewne rezultaty zawdzięcza, i imać się przedsiębiorstwa śmiałego a nieznanego, mogącego nawet narazić dotychczasowy kredyt.

Gdybyś więc Pan chciał zwalczać usiłowania Marcheta i ministerstwa rolnictwa, które w każdym razie za zgubne uważam, to należałoby przedewszystkiem usunąć zakład kredytowy włościański od wszelkich narad.

---

# Ruch stowarzyszeń.

**Zarejestrowanie nowych Towarzystw zarobkowych i gospodarczych.** Dziennik urzędowy „Gaz. Lwowskiéj“ podaje: C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 21. marca 1876. roku wpisaną została tu w sądowy rejestr Spółek firma: „Spar- und Vorschussconsortium des I. allgemeinen Beamtenvereines der öster. ungar. Monarchie in Sanok. — Towarzystwo oszczędności i zaliczek I. ogólnego Stowarzyszenia urzędników austr. węg. monarchii w Sanoku. — Spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką.“

Przedsiębiorstwo opiéra się na statucie w Sanoku 13. grudnia 1874. i 6. listopada 1875. uchwalonym, przedmiotem przedsiębiorstwa jest przysparzanie swoim członkom pożytków od przyjętych od nich wkładek i udziałów, tudzież udzielanie im zaliczek przez użycie wkładek, jakotéż za pomocą wspólnego kredytu pod warunkami ile można umiarkowanymi. Czas trwania Stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcyą składają: p. Maciéj Riss, pens. c. k. inżynier, przewodniczący, p. Stanisław Milaszewski, pens. c. k. urzędnik wojskowy, zastępca przewodniczącego, p. Jan Michlewicz, c. k. komisarz katastralny, p. Karol Gailhoffer, adjunkt c. k. podatkowy, p. Ignacy Łagodzic, c. k. drogomistrz, p. Ludwik Swierczyński, sekretarz magistratualny, wszyscy w Sanoku zamieszkali.

Poręka spólników za zobowiązania Towarzystwa jest ograniczoną, w razie jéj upadłości lub likwidacyi do podwójnéj wysokości swoich udziałów.

Udział ustanowiony jest na 50 zł. w. a i tworzy się albo dorazową wpłatą, albo w miesięcznych ratach najmniéj po 1 zł. w. a.

— C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszém, iż na dniu 6. kwietnia 1876. r. firma „Stowarzyszenia posługaczy publicznych miasta Lwowa z ograniczoną poręką“ do rejestru stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych z tém wpisaną została, że siedzibą Stowarzyszenia jest Lwów, i że takowe polega na statucie z daty Lwów d. 12. marca 1876. i na ograniczonéj odpowiedzialności dobrowolnie przystępujących członków, których udział wynosić ma 50 zł. i że ma na celu przedsiębranie posług, niesienie wzajemnéj pomocy w czasie słabości i na starość po koniec życia, udzielanie wsparcia wdowom i sierotom po członkach i dostarczać sobie wzajemnych zaliczek.

Dyrektorami stowarzyszenia są:

Franciszek Wagner, Wenanty Cieszanowski i Henryk Strnad, z których dwaj członkowie firmę stowarzyszenia kolektywnie w ten sposób podpisują, iż pod firmą wyciśniętą lub wydrukowaną „Stowarzyszenie posługaczy publicznych miasta Lwowa zarejestrowane z ograniczoną poręką“ podpisujący swoje podpisy umieszczają.

**Walne zgromadzenie galic. Kasy zaliczkowéj** we Lwowie. W obecności 41 członków tego Towarzystwa zagaił prezes Rady zawiadowczéj hr. Łączyński w dniu 30. z. m. drugie zwyczajne doroczne walne zgromadzenie.

Dyrektor p. Julian Thilsch odczytał sprawozdanie Rady zawiadowczéj z czynności za r. 1875.

Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos p. Tilsch i podniósł zasługi prezydenta Rady zawiadowczéj hr. Henryka Łączyńskiego, który nietylko pracą usilną, ale nawet osobistym kredytem wspiéra ten zakład. Zgromadzeni członkowie dali wyraz swego uznania hr. Łączyńskiemu przez powstanie z miejsc. Uczczony tym sposobem prezydent podziękował serdecznie.

Radca p. Teodor Kulczycki zdał sprawę z zamknięcia rachunków. W r. 1875. wynosił przychód Towarzystwa ogółem złr. 564.319 ct. 43, rozchód zaś 558.351 złr. 43 ct. Ogólny obrót kasy wynosił 1,122.670 złr. 86 ct. Na wniosek Rady zawiadowczéj udzieliło zgromadzenie Dyrekcyi Towarzystwa absolutoryum.

Zysk czysty wynosił w 1875 r. 4927 złr. 20 ctów. Co do podziału tego zysku stawia p. Kulczycki imieniem Rady zawiadowczéj następujące wnioski:

Walne zgromadzenie wyznaczy z zysku czystego w kwocie 4.927 zł. 20 ct., a) na fundusz rezerwowy 590 zł. 71 ct., b) na dywidendę na udziały 12 proc. czyli 3200 zł. c) na tantiemę dla urzędników dyrekcyi 500 zł., d) na pokrycie wątpliwych wierzytelności 400 zł., e) na podatek 236 zł. 49 ct.

Członek p. Barański stawia wniosek, ażeby kwotę 400 złr. przeznaczoną przez Radę zawiadowczą na pokrycie wątpliwych wierzytelności, przyłączyć do funduszu rezerwowego tak, ażeby zasiłek tego funduszu wynosił w tym roku 900 złr., a nadwyżkę w kwocie 90 złr. 71 ct. ażeby użyć na tantiemy dla urzędników Dyrekcyi.

Po kilkakrotnych wyjaśnieniach ze strony dr. Janowicza i p. Kulczyckiego, że żądaniu p. Barańskiego nie można zadość uczynić, albowiem fundusz rezerwowy przez dołączenie tylko kwoty 590 złr. 71 ct. będzie już w myśl statutów wynosił 10 procent wpłaconych wkładek, odstąpił p. Barański od swego wniosku, poczem zgromadzenie przyjęło jednogłośnie wszystkie powyższe wnioski Rady zawiadowczéj.

Dr. Aleksander Janowicz, sekretarz Towarzystwa, zdał sprawę z zabiegów Towarzystwa, celem uzyskania zezwolenia na utworzenie działu zastawniczego w myśl uchwały walnego zgromadzenia z lutego 1875 r. Wys. c. k. Namiestnictwo zezwoliło Towarzystwu urządzić dział zastawniczy na rozmaite fanty (jak suknie, bieliznę i t. d). W skutek tego zezwolenia musiały być zniesione niektóre paragrafy regulaminu. Rada zawiadowcza wypracowała stósowny projekt zmian pojedyńczych paragrafów regulaminu, przestrzegając ściśle wskazówek udzielonych Towarzystwu przez Namiestnictwo, a zgromadzenie przyjęło ów projekt *en bloc*.

Na operacye oddziału zastawniczego wyznaczono kwotę 20.000 złr. Oddział ten pozostawać będzie pod kontrolą Rady nadzorczéj Towarzystwa i rozpocznie wkrótce swą czynność.

W miejsce wylosowanych członków Rady zawiadowczéj, tudzież członków, którzy wystąpili z téj Rady, wybrało Zgromadzenie pp. Hipolita hr. Łączyńskiego, Franciszka Otta i Jakóba Barącza.

**Pierwsze Zgromadzenie ogólne Towarzystwa wzajemnego kredytu** odbędzie się w ślad §. 8. Statutu Towarzystwa w Krakowie d. 30. maja b. r.

Przedmioty mające przyjść na obrady tegoż Zgromadzenia, są następujące:

1. Wysłuchanie sprawozdań Dyrekcyi i Rady nadzorczéj z czynności rocznych i co do bilansu. 2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 15. sierpnia 1874 do dnia 31. grudnia 1875. 3. Rozdział zysków, ustanowienie kwoty przeznaczonéj na fundusz rezerwowy i ostateczne ustanowienie dywidendy od udziałów na wniosek Rady nadzorczéj. 4. Decyzya o wynagrodzeniu za pracę członków Rady nadzorczéj.

## Różności.

**P. Marchet** zaniechał planu zwiedzenia stowarzyszeń w Samborze i Wykotach i pojechał do Wiednia.

**Towarzystwo zaliczkowe Rudolphsheim we Wiedniu,** jedno z największych stowarzyszeń zaliczkowych na kontynencie, poniosło w zeszłym roku bardzo znaczne straty. Dla tego téż uchwalono na zwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 20. marca b. r. wybrać osobną komisyą z 5 członków do zbadania wysokości i przyczyn tych strat. Dnia 9. kwietnia b. r. zdawała komisya sprawę ze swych czynności na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że po ogłoszeniu bilansu opanowała właścicieli książeczek oszczędności tegoż stowarzyszenia podobna panika, jak u nas w obec kasy oszczędności. Towarzystwo przetrwało jednak próbę. Towarzystwo zwróciło w ciągu trzech tygodni przeszło pół miliona wkładek oszczędności. W téj smutnéj potrzebie przyszedł Towarzystwu w pomoc nadzwyczajnym kredytem Bank narodowy i Piérwsza austryacka Kasa Oszczędności. Obok tego subskrybowali i złożyli członkowie Towarzystwa 100.000 zł., ofiarując tę kwotę Towarzystwu, jako nadzwyczajną pożyczkę. W ten sposób byt Towarzystwa zapewniono. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie komisyi do wiadomości i uchwaliło wotum zaufania swojéj Dyrekcyi, na któréj wina strat nie cięży. Zarazem uchwalono odpisać 40% od udziału i pokryć w ten sposób niedobór z r. 1875.

**Bydgoski Bank ludowy** (w Poznańskiém) poniósł w roku ubiegłym również znaczne straty. (Czy nie jest to ta spółka, o któréj tak zagadkowo pisała w swoim czasie „Gazeta Toruńska“? P. R.). Komisya superrewizyjna stwierdziła na Nadzwyczajném Walném Zgromadzeniu d. 9. z. m. ogólne straty w kwocie 13.456·33 grz., co w obec aktywów 56.159·03 grz. jest już bardzo znaczną kwotą. Aby uratować spółkę, zgodziło się Walne Zebranie na to, aby niedobór ten pokryć funduszem żelaznym (3.524·87 grz.) i udziałami członków (18.514·28 grz.). Utracono więc cały fundusz rezerwowy i zwyż połowéj udziałów.

**Ziemstwo dla posiadłości włościańskich w Poznańskiém.** Sprawa ta, jak donosi „Ruch społeczno-ekonomiczny“ postępuje naprzód. Wybrano już komisyą złożoną z pp. Kajetana Buchowskiego z Pomarzanek, Konstantego Sczanieckiego z Międzychodu i Tschuschkego z Babian do ułożenia projektu do statutów, zanim jeszcze przyjdzie odpowiedź w téj sprawie Ministerstwa rolnictwa. W Poznańskiém nie wątpią, że Ziemstwo to przyjdzie do skutku.



*W następnym Nrze ogłosimy rachunki za kwiecień — upraszamy o **wczesne** nadsełanie sprawozdań pod adresem **naszym:** plac Maryacki l. 9.*